

POSTANOWIENIE

Dnia 23 marca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Szewczyk (przewodniczący)

SSN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca)

SSN Jacek Sobczak

w sprawie **M. R.**

skazanego za przestępstwo z art. 280 § 2 w zw. z art. 157 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 23 marca 2016 r.,

wniosku obrońcy skazanego

o wznowienie, w zakresie jednego ze skazań, postępowania zakończonego
prawomocnym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 15 maja 2008 r., sygn. akt II AKa [...],

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 28 listopada 2007 r., sygn. akt III K [...]

**1. wniosku nie uwzględnia, zwalniając skazanego od kosztów
sądowych postępowania o wznowienie,**

**2. zasądza na rzecz adw. M. J. W. (KA w W.), jako obrońcy
wyznaczonemu z urzędu dla rozważenia możliwości
sporządzenia wniosku o wznowienie postępowania karnego,
kwotę 442,80 (słownie czterysta czterdzieści dwa 80/100) zł,
tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie takiego
wniosku.**

UZASADNIENIE

Przedmiotowy wniosek został złożony przez ustanowionego skazanemu obrońcę z urzędu w odniesieniu do jednego tylko ze skazań zawartych w wyroku Sądu Okręgowego w K., którym skazano M. R. za kilka przestępstw, a utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w [...]. Wskazano w nim bowiem, że chodzi jedynie o przypisane skazanemu przestępstwo, popełnione w dniu 14 grudnia 2004 r. w C., wspólnie z innym oskarżonym i nieustaloną inną jeszcze osobą, wobec pokrzywdzonego M. J.

Wprawdzie w części wstępnej wniosku przywołano jako zaskarżony pkt II. wyroku Sądu Okręgowego, a skazanie to zawarte jest w pkt III. tegoż wyroku, ale uznać należy, że chodzi tu o zwykłą omyłkę pisarską Autora wniosku, jako że w dalszym fragmencie tej skargi wskazuje się na czyn, jaki miał mieć miejsce w dniu 14 grudnia 2004 r. i zostać popełniony na szkodę wskazanego wyżej M. J., podczas, gdy inne przypisane skazanemu tym wyrokiem przestępstwa popełnione były w innych datach, a przy tym w 2006, a nie w 2004 r. i na szkodę innych osób. Podobnie ocenić należy wadliwe przywołanie w tym wniosku sygnatury wyroku Sądu Apelacyjnego w [...], którym utrzymał on w mocy wyrok Sądu pierwszej instancji wydany w tej sprawie, jako że i tu, zamiast prawidłowego oznaczenia tego wyroku „II AKa [...]”, podano sygnaturę „III K [...]”, a więc oznaczenie sprawy, w której wydał wyrok Sąd Okręgowy, a nie Apelacyjny. Błędne wreszcie jest tu także wskazanie jako Sądu orzekającego w pierwszej instancji - Sądu Okręgowego w K., choć w realiach tej sprawy był to Sąd Okręgowy w K., który wydawał wyrok, w prawidłowo już wskazanej we wniosku dacie (28.11.2007 r.), jak i pod wskazaną wyżej sygn. III K [...]. Z dalszej treści tej skargi wynika jednak bez wątpienia, że chodzi o skazanie, które orzeczone zostało wyrokiem Sądu Okręgowego w K., a utrzymane w mocy przez Sąd Apelacyjny w [...] o sygn. II AKa [...].

Jako podstawę do wznowienia procesu we wskazanym wyżej zakresie, autor wniosku wskazał art. 540 § 1 pkt 2 lit. a k.p.k. W uzasadnieniu zaś przywołał, jako nowe dowody istotne w tej sprawie, załączone do skargi dokumenty w postaci: a) zaświadczenia uzyskanego przez skazanego w 2015 r., a wskazującego, że jako uczeń Niepublicznego Liceum [...] w K., będąc w latach 2004-2005 uczniem I klasy tej szkoły, w dniu 14 grudnia 2004 r. był on obecny na zajęciach szkolnych w godz. od 11.30 do 13.55, co ma zdaniem skarżącego istotne znaczenie, jako że czyn,

który w tej dacie miał w C., popełnić miał skazany, miał miejsce ok. godz. 15.00, b) rozkłady jazdy autobusu linii [...] w K., w których przebywał wówczas skazany, jako jedyne, który łączy to miasto z C., z którego wynika, iż przebycie odległości między tymi miejscowościami takim środkiem transportu zajmuje od 37 do 41 minut, ze wskazaniem, iż z oświadczenia skazanego wynika, że poruszał się wówczas jedynie środkami komunikacji miejskiej, a także c) wydruku ze strony G. [...], z którego ma z kolei wynikać, że przebycie odległości od szkoły, do której uczęszczał skazany, do miejsca, w którym dokonano rozboju na pokrzywdzonym, musi zająć co najmniej 75 minut, a to – zdaniem wnioskodawcy - wskazuje, że wątpliwym jest, aby skazany zdołał w tym czasie dotrzeć na miejsce rozboju i wziąć w nim udział.

Wniesiono w tym wniosku nadto o przesłuchanie w charakterze świadków 5 osób na okoliczność, że skazany w roku 2004 i 2005 nie utrzymywał kontaktu z rodziną w C. i nie jeździł tam oraz że po opuszczeniu domu dziecka spędzał cały czas, lub - gdy chodzi o niektórych z nich – „niemalże cały czas”, z kolegami z tego ośrodka, ze wskazaniem przy tym, że w odniesieniu do trzech z owych świadków wnioskodawca i sam skazany nie mają jakichkolwiek danych o miejscu ich pobytu. Podniesiono przy tym, że skazany nie powoływał owych dowodów wcześniej podczas postępowania sądowego, ponieważ był przekonany, iż w zakresie tego czynu będzie on uniewinniony, jako że nie miał blizny na policzku, o której mówił opisując sprawcę sam pokrzywdzony. W ocenie skarżącego ujawnienie się przedstawionych wyżej dowodów podważa pewność ustaleń dokonanych w toku prawomocnie zakończonego procesu i wskazuje, że zaskarżony wyrok jest oczywiście niesłuszny.

Wywodząc w ten sposób wnioskodawca wniósł o uchylenie obu wydanych w sprawie wyroków i uniewinnienie skazanego od popełnienia czynu będącego przedmiotem tego wniosku, bądź uchylenie ich i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji, a także, z uwagi na wyraźne żądanie skazanego, o przesłuchanie go z wykorzystaniem wariografu celem ustalenia, czy jego wyjaśnienia w zakresie czynu objętego obecnym wnioskiem mają przymiot prawdy, jak również o zasądzenie autorowi skargi kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej skazanemu z urzędu.

W odpowiedzi na ten wniosek, prokurator Prokuratury Generalnej wystąpił o jego oddalenie, obszernie wywodząc, że jest to wniosek niezasadny.

Rozpoznając ten wniosek, Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek ten jest rzeczywiście niezasadny. Już na wstępie należy wskazać, że gdy chodzi o podstawę wznowienia postępowania, o jakiej mowa w art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k., w postaci nowych faktów lub dowodów, to od dnia 1 lipca 2015 r., niezbędne jest, aby były to fakty lub dowody nowe zarówno dla strony, jak i dla sądu, a nie jak przed tą datą, jedynie nieznane dotąd sądowi. Nadal jednak niezbędne jest, aby owe *nova* wskazywały na wysokie prawdopodobieństwo tego, że skazany albo w ogóle nie popełnił przypisanego mu czynu, albo czyn ten nie stanowił przestępstwa lub nie podlegał on karze bądź, że skazano daną osobę za przestępstwo zagrożone karą surowszą albo nie uwzględniono okoliczności zobowiązujących do nadzwyczajnego złagodzenia kary bądź błędnie przyjęto istnienie okoliczności obostrzających albo umorzono wprawdzie postępowanie, ale z przyjęciem sprawstwa po stronie oskarżonego. W sprawie niniejszej chodzi w istocie jedynie o kwestię niezasadnego jakoby skazaniem M. R. za przestępstwo popełnione w grudniu 2004 r. wobec M. J.

Jeżeli chodzi o pierwszy ze wskazanych wyżej warunków powodujących wznowienie, a więc o wymóg „nowości” wskazywanych nieznanych dotąd faktów lub dowodów, to należy uznać, że warunek ten spełniają zarówno nowe nieznane dotąd źródła dowodowe, jak i nowe środki dowodowe płynące ze znanych uprzednio źródeł, pod warunkiem wszak, że wskazują one na wspomniane wysokie prawdopodobieństwo zaistnienia w danej sprawie błędu wymiaru sprawiedliwości, *in concreto* w tej sprawie, poprzez skazanie osoby, która tej odpowiedzialności ponosić nie powinna. Nie budzi zatem wątpliwości, że owe fakty lub dowody muszą być poddawane analizie z uwzględnieniem materiału dowodowego, jaki legł u podstaw prawomocnego wyroku skazującego określoną osobę. Nie chodzi też o podważanie wiarygodności przeprowadzanych wówczas dowodów, lecz o wykazanie, że w świetle nowo ujawnionych okoliczności, wysoce prawdopodobnym jest wydanie w tej sprawie merytorycznie innego niż zapadłe wcześniej orzeczenia. Trzeba w związku z tym stwierdzić, że niniejszy wniosek warunków powyższych nie spełnia.

Jako rzeczywiście nowe w rozumieniu obecnego brzmienia art. 540 § 1 pkt 2 k.p.k. uznać należy dowód w postaci zaświadczenia wystawionego przez Liceum w K. odnośnie do obecności skazanego na zajęciach szkolnych w dniu, w jakim miało miejsce przestępstwo objęte tym wnioskiem oraz przedstawione przez obronę dane uzyskane ze strony G. [...] i dokument w postaci rozkładów jazdy i połączeń między K., w jakich przebywał wówczas skazany, a C., w których doszło do zdarzenia przestępnego. Trzeba jednak od razu zaznaczyć, że fakt powoływania się dopiero po bez mała 10 latach od wszczęcia przeciwko M. R. postępowania z zarzutem mu przestępstwa popełnionego w roku 2004, budzić musi zdziwienie. Rzecz bowiem w tym, że w toku całego prowadzonego wówczas procesu ani w stadium przygotowawczym, ani w sądowym, okoliczność, że w przyjętym w zarzucie, jak i w wyroku skazującym, czasie zaistnienia owego przestępstwa, oskarżony nigdy nie wskazywał, że aż do bez mała godziny 14.00 przebywał on w szkole, a więc nie mógł brak udziału w tym zdarzeniu przestępczym, które miało mieć miejsce około godz. 15.00.

Niemniej, pomijając już tę okoliczność, stwierdzić należy, że nie można uznać, aby wykazywała ona, iż niemożliwe było wzięcie przez skazanego udziału w przestępstwie popełnionym na osobie M. J.. Po pierwsze dlatego, że przyjęty zarówno przez oskarżyciela, jak i przez Sądy czas popełnienia tego przestępstwa, jest określony w taki sposób, że wskazuje, iż mogło ono mieć miejsce zarówno przed godz. 15.00, jak i po tej godzinie. Po wtóre, powoływane we wniosku w związku z powyższym informacje dotyczące czasu kursowania autobusów komunikacji publicznej między miejscem pobytu skazanego a miejscem przestępstwa, dotyczą ich funkcjonowania w chwili obecnej (pochodzą z 2015 r.), a nie przed 11 lat. Po trzecie wskazywanie we wniosku, że M. R. poruszał się wówczas jedynie komunikacją publiczną opiera się wyłącznie na jego oświadczeniu, i to w sytuacji, gdy wcześniej, w toku prowadzonego postępowania karnego, nie przyznając się do popełnienia omawianego przestępstwa, mimo że znał szczegółowy opis stawianego mu zarzutu, w tym czas, w jakim miało dojść do przedmiotowego czynu, nie podawał on żadnych okoliczności, które wskazywałyby, że rzeczywiście nie mógł brać w nim udziału, gdyż do określonej godziny przebywał w szkole. Po czwarte wreszcie, rozpoznał go jako współuczestnika przedmiotowego

przestępstwa sam pokrzywdzony, który przesłuchiwany w dzień po tym zdarzeniu przestępnym – 15 grudnia 2004 r. - szczegółowo opisał jego przebieg i przy jego udziale – w dniu 17 grudnia 2004 r. - sporządzony został portret pamięciowy jednego ze sprawców. Następnie zaś, po połączeniu tej sprawy z inną i ujęciu sprawców - w styczniu i lutym 2007 r. - rozpoznał on M. R. zarówno na okazanych mu albumach fotograficznych, jak i podczas okazania osoby, a także na rozprawie w dniu października 2007 r..

Na tym ostatnim forum pokrzywdzony złożył też oświadczenie dowodowe w kwestii blizny u sprawcy, którego zapamiętał w 2004 r. jako biorącego udział w rozboju dokonanym na jego osobie. Wyjaśnił wówczas również, dlaczego, mimo upływu lat zapamiętał twarze obu współoskarżonych o przestępstwo, które go dotknęło, jak i z jakich powodów nie jest w stanie rozpoznać trzeciego z uczestników, który wówczas także brał udział w tym zdarzeniu. Należy zaś mieć tu na uwadze, że – jak wskazał pokrzywdzony – to właśnie M. R. był osobą, która bezpośrednio stosowała przemoc wobec niego, a drugi z oskarżonych w tej sprawie, to ten, który groził mu kijem bejsbolowym w razie niewydania im przedmiotów, które chcieli mu odebrać.

W konsekwencji zaprezentowane wyżej nowe dowody nie wskazują bynajmniej jakoby realnie by mogła rysować się w tej sprawie możliwość podważenia przez nie wadliwości prawomocnego skazania M. R.

Jeżeli zaś chodzi o zgłoszony w rozpatrywanej obecnie skardze wniosek o dopuszczenie kilku dowodów osobowych, które miałyby dowodzić, że skazany w okresie, w którym miało miejsce przestępstwo popełnione na osobie M. J. w ogóle nie utrzymywał kontaktu z rodziną w C. i nie jeździł tam, lecz po opuszczeniu domu dziecka spędzał czas bądź – jak wcześniej już wskazano - „niemalże cały czas” z kolegami z tego ośrodka, to zastanawiające jest już zgłaszanie tych dowodów w sytuacji, gdy proces ten prawomocnie zakończył się 8 lat temu, a w jego toku M. R. jako ówczesny oskarżony nie powoływał się na te dowody. Mają zaś one jakoby wykazać, że osoby te - z których większość *nota bene* należałoby dopiero odnaleźć, gdyż miejsce ich pobytu nie jest skarżącemu znane – w ponad 11 lat po zdarzeniu przestępnym pamiętają, że skazany nie opuszczał wówczas K. i nie

jeździł do C., gdzie zdarzenie to miało miejsce, lecz przebywał cały czas bądź „niemalże cały czas” w ich towarzystwie.

Pomijając już fakt, że zgłoszenie tych dowodów dopiero teraz, w kilka lat po zakończeniu procesu i w kilkanaście lat po samym zdarzeniu, budzić musi wątpliwości, to stwierdzić należy, że – jak wynika z wyjaśnień samego oskarżonego – bywał on jednak wówczas, choć tylko sporadycznie w C., został też, jak już wskazano, rozpoznany przez pokrzywdzonego jako współsprawca przestępstwa rozboju. Nie można przy tym podzielić argumentacji autora wniosku, że skazany nie powoływał wcześniej tych świadków w trakcie procesu, bo był przekonany, iż w odniesieniu do tego czynu zostanie on uniewinniony, jako że nie miał blizny, na którą wskazywał w swych pierwszych zeznaniach pokrzywdzony. Rzecz bowiem w tym, że jak wynika z akt tej sprawy – o czym była już mowa – kwestia owej blizny była przedmiotem zeznań pokrzywdzonego już w postępowaniu przed Sądem Okręgowym i to w związku z oświadczeniem samego oskarżonego, że blizny takiej nie miał i nie ma. Była ona również przedmiotem apelacji obrońcy oskarżonego.

Nie można zatem uznać, że oskarżony w toku procesu nie widział o tym, iż Sąd dysponuje oświadczeniem dowodowym pokrzywdzonego w przedmiocie owego znaku szczególnego, o którym wcześniej on mówił, skoro oświadczenie to było składane w obecności oskarżonego. Mógł on zatem dla podważenia wiarygodności tej osoby wskazać wówczas dowody przeciwnie, w tym także w instancji odwoławczej. Mógł to zresztą uczynić również już po wydaniu prawomocnego wyroku przez Sąd Apelacyjny, kiedy to odstęp czasu między zdarzeniem z 2004 r. a orzeczeniem tego Sądu był zdecydowanie mniej odległy niż aktualnie. Czynienie tego teraz, po 11 latach od zaistnienia przedmiotowego przestępstwa, i to ze wskazywaniem, że niektóre z przywoływanych dowodów osobowych mogą jedynie wykazać, że tylko „niemalże cały czas” przebywał w towarzystwie osób trzecich, a więc nie mógł w ogóle być uczestnikiem przestępstwa, uznać należy za nieskuteczną próbę podważenia prawomocnego wyroku. W żadnej bowiem mierze nie można przyjąć, aby owe dowody mogły obecnie wykazać, i to w sposób wysoce prawdopodobny, że skazany nie uczestniczył w zdarzeniu przestępnym z dnia 14 grudnia 2004 r. W konsekwencji zatem i w tym aspekcie wniosek ten nie może być uznany za zasadny.

Powyższe wywody wskazują, że skarga ta jest zatem bezzasadna, dlatego też Sąd Najwyższy wniosek ów oddalił. Wydając takie rozstrzygnięcie, Sąd Najwyższy, stosownie do art. 624 § 1 w zw. z art. 639 k.p.k., zwolnił skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania o wznowienie, mając też na uwadze fakt, że ustanowiono mu już uprzednio obrońcę z urzędu dla wystąpienia z takim wnioskiem.

Stosownie zaś do art. 618 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z § 14 ust. 4 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) z dnia 28 września 2002 r. (t.j. Dz.U. z 2013, poz. 461 ze zm.) oraz w zw. z § 22 podobnego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r., poz. 1801), Sąd Najwyższy zasądził na rzecz obrońcy z urzędu wynagrodzenie za sporządzenie i wniesienie niniejszego wniosku o wznowienie postępowania w kwocie wynikającej z pierwszego z tych rozporządzeń. Zgodnie bowiem z przywołanym rozporządzeniem z 2015 r., jego przepisy o wyższym wynagrodzeniu, obowiązujące od dnia 1 stycznia 2016 r., nie są stosowane „do spraw wszczętych i niezakończonych” przed powyższą datą, do których to spraw stosuje się przepisy dotychczasowe. Nowo ustalone stawki mają przy tym charakter stawek maksymalnych, a nie jak dotąd – minimalnych, z tym jednak, że wynagrodzenie obrońcy nie może tu być niższe niż połowa jego stawki minimalnej (§ 4 ust. 1 rozporządzenia z 2015 r.).

Niemniej należy przyjąć, że w sytuacji, gdy obrońca ustanowiony przed dniem 1 stycznia 2016 r. dla rozważenia sporządzenia wniosku o wznowienie, występuje z takim wnioskiem, ale już po wskazanej wyżej dacie, należy musi się jednak wynagrodzenie według stawek obowiązujących przed wejściem w życie nowego rozporządzenia. W sprawie niniejszej obrońcę ustanowiono w listopadzie 2015 r., ze wskazaniem mu terminu na rozważenie możliwości sporządzenia i wniesienia wniosku o wznowienie postępowania do dnia 23 grudnia 2015 r., ale na jego wniosek przedłużono mu ten okres do 31 stycznia 2016 r. i wniosek ów wpłynął do Sądu w dniu 29 stycznia 2016 r. Tym samym jednak sam fakt złożenia wniosku już po dniu 1 stycznia 2016 r. nie może stwarzać podstawy do zastosowania w tym wypadku przepisów obowiązujących od tej daty, dlatego też zastosowano stawki przewidziane w rozporządzeniu z 2002 r.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak na wstępie.

[l.n]